

Mój ojciec słucha Rock `n` Rolla
W moich żyłach płonie krew
Jestem raperem, ale outsiderem jak Johnny Cash
I to nie grzech, że nie wiesz, że projekt Pezet/Małolat
To, to co w rapie jest najlepsze
Robimy to niemalże od przedszkola
Mówią o nas, że rap to i rap tamto
Ci co - robili reportaże, a z nas palantów
I co? To nie grzech, że promują tych z Idola
Ale niech żesz kurwa ich mać nie mówią o Verbie, gdy mówią o nas
Jak idę po Warszawie, w brudnych białych Nike'ach
Nie słyszę nigdzie rapu, ani rocka, ani ragga
Gosia A., Kasia C., lecą w pobliskich pubach
I Szymon W., więc prawdziwy rock grają w garażach znów
A dzieciaki teraz chciałyby być emo
Zamienić boom na rap na trampki i bandamki w czaszki
I nie widzę w tym nawet zbyt nic złego
Gdyby nie to, że muszę wciskać się na scenę jakbym nagrał demo
Prawdziwy rap wrócił na osiedla i koncerty
Bo Ty i ja nie wierzyliśmy w koncerty
Polski showbiznes zrobił się tak tandetny
Że drugi obieg musi dla nas być tym pierwszym

Dzieciaki teraz wolą Indie-Rock, a media gównio
A nasz rap jest poza kontrolą i jest nas dużo
Daję Ci rap, daję Ci flow, taki że Ci wybuchnie boombox
I pamiętaj - polski showbiznes jest kurwą

Dzieciaki teraz wolą Indie-Rock, a media gównio
A nasz rap jest poza kontrolą i jest nas dużo
Daję Ci rap, daję Ci flow, taki że Ci wybuchnie boombox
I pamiętaj - polski showbiznes jest kurwą

Dzieciaki są teraz emo - na twarzach czarny makijaż
W TV tylko gównio jest w cenie, chcą się o to zabijać
Znów się kurwa muszę prosić o lepszą rotację
Bo mam papierosy w klipie, a Doda swoje pośladki
Robią łaskę i dają Nam tylko jakieś ochłapy
Sram na te ich imprezy, gdzie zapraszają w daty przeciez
Nie po to pisze żeby kurwa chałturzyć
W internecie widzę wciąż, jak ściągają nasze albumy
Na koncercie robimy show, lecz płyty rzadziej schodzą z półek
W wersach wymieniamy marki, choć żadna nie inwestuje
Mimo to mogliby mieć szacunek, a nie nas tak lekceważyć
Bo jesteśmy w polskim show-biznesie od ponad dekady
Dajemy radę, choć rap wrócił na osiedla
Wciąż jest nas dużo, więc chcą nas zmusić, żeby to teraz przerwać
Polski show-biznes zrobił się tak tandetny
Że kurwa nie liczymy na nic, ale wciąż piszemy wersy